# 2 lutego: Ofiarowanie Jezusa w Świątyni

**Tekst Ewangelii (*?k* 2,22-40):** Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela». A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono.

Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

***«Teraz, o W?adco, pozwól odej?? s?udze Twemu w pokoju, wed?ug Twojego s?owa. Bo moje oczy ujrza?y Twoje zbawienie»***

Rev. D. Lluís RAVENTÓS i Artés
*(Tarragona, Hiszpania)*

Dzisiaj, znosząc chłód zimy, Symeon czeka na nadejście Mesjasza. Pięćset lat wcześniej, gdy zaczęto stawiać Świątynię, była taka bieda, że konstruktorzy się zniechęcili. To wtedy Aggeusz prorokował: «Przyszła chwała tego domu będzie większa od dawnej, mówi Pan Zastępów; na tym to miejscu Ja udzielę pokoju» (2,9 Ag), i dodał, że «napłyną kosztowności wszystkich narodów» (2,7 Ag). Zwrot, który ma wiele znaczeń: «kosztowności», mówią niektórzy, «pragnienie wszystkich narodów», stwierdza Święty Hieronim.

Symeonowi «Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego» (Łk 02,26), a dziś, «za natchnieniem Ducha» przyszedł do Świątyni. Nie jest Lewitą ani uczonym w piśmie, ani doktorem Prawa, jest tylko człowiekiem, «prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela» (Łk 02,25). Ale Duch wieje tam, gdzie chce (por. J 3,8).

Teraz widzi z zaskoczeniem, że nie było żadnego przygotowania, nie ma nigdzie flag ani wianków, ani tarcz. Józef i Maryja wchodzą niosąc dziecko w ramionach. «Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały» (Ps 24,7), woła psalmista.

Symeon podchodzi by pozdrowić Matkę z otwartymi ramionami, bierze dziecko i błogosławi Bogu, mówiąc: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela» (Łk 2,29-32).

Potem mówi do Maryi: «A Twoją duszę miecz przeniknie» (Łk 02,35). Matko— mówię Jej— gdy nadejdzie czas, by iść do domu Ojca, weź mnie w ramiona jak Jezusa, bo ja też jestem twoim synem, twoim dzieckiem.

## *My?li na dzisiejsz? Ewangeli?*

- «Stała się światłość prawdziwa, która przychodząc na ten świat oświeca wszystkich ludzi. Pozwólmy bracia, aby to światło nas przenikało i przemieniało. Niech nikt nie stawia oporu. Naśladujmy radość Symeona i jak on, zaśpiewajmy hymn dziękczynienia.» (Święty Sofroniusz biskup)

- «Zwiastowanie Symeonowi jest jakby drugim zwiastowaniem Maryi, ponieważ ujawnia się w nim konkretny historyczny wymiar misji Syna Bożego, spełniającej się w niezrozumieniu i w cierpieniu» (Święty Jan Paweł II)

- «Ofiarowanie Jezusa w świątyni pokazuje Go jako Pierworodnego, należącego do Pana. Wraz z Symeonem i Anną cały oczekujący Izrael wychodzi na spotkanie swego Zbawcy (tradycja bizantyjska tak nazywa to wydarzenie). Jezus zostaje uznany za tak bardzo oczekiwanego Mesjasza, "światło narodów" i "chwałę Izraela", a także za "znak sprzeciwu". Miecz boleści przepowiedziany Maryi zapowiada inną ofiarę, doskonałą i jedyną - ofiarę Krzyża, która przyniesie zbawienie, jakie Bóg "przygotował wobec wszystkich narodów".» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 529)